

Pogadajmy o (kalekim) seksie

Tomasz Sikora

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Dominika Ferens

Uniwersytet Wrocławski

Niniejszy numer tematyczny czasopisma *InterAlia* (wraz z jego pierwszą, anglojęzyczną częścią) ma w zamyśle sprobematyzować pojęcie zdrowego, (re)produktywnego, godnego pożądania ciała za pomocą narzędzi teorii queer oraz postulowanej przez Roberta McRuera teorii *crip* (patrz s. 1-19). Perspektywa, jaką przyjęliśmy w zaproszeniu do nadsyłania tekstów, była w dużej mierze kontynuacją podejścia zaproponowanego w prowokacyjnym artykule autorstwa Pauliny Szkudlarek i Sławomiry Raczyńskiej, zatytułowanym *Zboczone kaleki. Poza sanonormatywnością i somatoestetyką*. Główną tezę artykułu można streścić konstatując, że choroba i niepełnosprawność w połączeniu z nienormatywnymi formami seksualności mają potencjał, aby w dwójnasób podważyć liberalno-humanistyczny model współczesnej podmiotowości, pomimo faktu, że dominujące, politycznie poprawne dyskursy neoliberalne starają się skutecznie rozdzielić te – redukcjonistycznie mówiąc – dwa różne „parametry tożsamości”, bez względu na to, jak bardzo płynnie przenikają się one w konkretnym ciele, w ciele niedającym się zredukować do stałego, zamkniętego bytu, lecz procesualnie zmieniającym, określonym przez zmienne potrzeby i pragnienia. Tego rodzaju regulacja nienormatywnych seksualnych ciał jest możliwa do osiągnięcia głównie dzięki relegowaniu kwestii niepełnosprawności do sfery instytucji i praktyk medycznych, a w progresywnej narracji społecznej do sfery osobistego „sukcesu” osiąganego poprzez wytrwałość i ciężką pracę, przy jednoczesnym wymazywaniu sfery seksualnej (a już tym bardziej nienormatywnie seksualnej) z doświadczenia osoby niepełnosprawnej, a w najlepszym razie sprzęganiu jej z normatywnymi rolami płciowymi i standardami atrakcyjności. Seksualność niepełnosprawnych jest postrzegana jako już sama w sobie w jakiś sposób niepełnosprawna, jako „problem”, który wymaga rozwiązania, na przykład poprzez zapewnienie im przez państwo opiekuńcze dostępu do pracownic i pracowników seksualnych. Odrzucając taką obowiązującą neoliberalną perspektywę, przyozdobioną w emancypacyjną narrację dochodzenia do równych praw, Szkudlarek i Raczyńska postulują o wiele bardziej radykalne strategie kłirowo-kripowe: opowiadają się za zboczonymi kalekami, nie zaś za społecznie i medycznie „skorygowanymi” przybliżonymi kopiami zdrowego i pełnosprawnego – a więc również pełno-(hetero)seksualnego – człowieka witruwiańskiego.

Nazbyt często badania nad powiązaniem niepełnosprawności i seksualności są w mniejszym lub większym stopniu zakorzenione w tradycji etnograficznej, zgodnie z którą przedmiotem badań jest „życie seksualne kalek”. Nawet zwrot ku osobistym narracjom osób z grup marginalizowanych, np. W teorii stanowiska (*standpoint theory*), nie wyłamuje się całkowicie z tej tradycji. Oddawanie głosu podporządkowanym wydaje się postępowe i równoznaczne z nadawaniem im (większej) podmio-

towości i sprawczości, jednak natychmiast rodzi się wiele pytań. Kto posiada przywilej oddawania lub nieoddawania głosu? W jaki sposób otrzymane narracje wpasowywane są w dominujące dyskursy akademickie i pozaakademickie? Które narracje są lepiej widziane i dlaczego? Jak w takich narracjach operują techniki (samo)normalizacji i do jakiego stopnia są one wpisane w samą interakcję pomiędzy badaczem a badanym? Na ile kripowy podmiot jest już z założenia interpelowany w taki sposób, że niewiele pozostaje mu miejsca na samokształtowanie i stawanie się? Pytania można by mnożyć. Punktem wyjścia takich etnografizujących podejść jest kategoria braku lub niedostatku, przez które definiuje się niepełnosprawność i – pozwólmy sobie na neologizm – niepełnoseksualność. Bez wątpienia takie myślenie ma związek z medyczno-urzędową praktyką mierzenia stopnia niepełnosprawności poprzez wyliczenie procentowego uszczerbku na zdrowiu czy też oznaczania stopnia sprawności na skali, w której sprawność hipotetycznej osoby zdrowej równa się 100%. Nie zgadzamy się z takimi metodologiami i proponujemy w zamian ontologię, która widzi ciała, także te uznawane za niepełnosprawne, bez odwoływania się do z góry założonych normatywności i hierarchii. Innymi słowy, tzw. niepełnosprawne ciało jest ontologicznie równe każdemu innemu ciału, bowiem każde ciało, przy jakże różnych uwarunkowaniach zewnętrznych i wewnętrznych, musi znajdować sposoby na to, jak żyć, działać, stawać się. Ciało skategoryzowane jako kalekie nie jest ciałem z ontologicznym brakiem, ale ciałem kompletnym w swoim ucieleśnieniu – oczywiście na tyle, na ile jakiegokolwiek ciało można nazwać kompletnym wobec jego złożonych wymian ze środowiskiem i nieustannych procesów (od)stawania się. Jeśli już chcemy różnicować, niepełnosprawne ciała mówią nam więcej o statusie ciał ludzkich i nieludzkich w ogóle, jako że wyraziściej eksponują przyrodzoną każdemu żywemu ciału podatność na okaleczenie (stąd *kaleka*) oraz jego adaptacyjne zdolności nabywane w interakcji ze środowiskiem. Truizmem jest stwierdzenie, że każde bez wyjątku ciało przechodzi przez okresy nie(pełnej)sprawności, poczynając od niemowlęstwa, poprzez czasowe lub trwałe choroby i urazy, aż po wiek sędziwy. Nie ma więc ciał inherentnie, raz na zawsze sprawnych lub niesprawnych. Tym samym, zgodne z logiką tożsamościową, konstruowanie osobnej grupy ludzi niepełnosprawnych jawi się jako przedsięwzięcie zgoła absurdalne. Naszym zdaniem na kalekie ciała należy patrzeć przez pryzmat ich nieskończonych zdolności adaptacyjnych i umiejętności rozwijania „nadsprawności” (np. dzięki protezom czy ćwiczeniom). Nie pytajmy, czego dane ciało nie może zrobić w porównaniu do innych ciał, tylko właśnie co *potrafi* zrobić w swoim jednostkowym conatusie. Seksualność jest tą sferą bytowania, w której ciało najintensywniej testuje swoje możliwości doznawania przyjemności (a także bólu) i dzięki której może odkrywać nowe wrażenia zmysłowe oraz rozwijać nowe praktyki seksualne, często niedostępne osobom pełnosprawnym.

Podobna logika ma zastosowanie w odniesieniu do rzekomej nienaturalności pewnych ciał. Sprawne, zdrowe ciała są zwykle konotowane jako naturalne (co z kolei konotuje naturalną, czyli zdrową, seksualność), podczas gdy ciała niepełnosprawne, które w niektórych wypadkach są w stanie funkcjonować wyłącznie dzięki interwencjom medycznym, są uważane za mniej naturalne. Kripowa ontologią, którą tu chcemy zarysować, za punkt wyjścia bierze nie hipotetyczne „przed-techniczne” ciała, ale właśnie techniki i technologie, bez których żadne ciało nie mogłoby funkcjonować, a więc

perspektywę zgodną z rozwijającym się od pewnego czasu nurtem badawczym określanym ogólnie *somatechniką*. Wszelkie czynności życiowe są uzależnione od złożonej sieci systemów podtrzymujących życie, tak wewnątrz jak i na zewnątrz organizmu. Zarówno posługiwanie się technologią (narzędziami), jak np. wtedy, gdy zwierzęta używają kija, aby przedłużyć swoje naturalne zdolności, albo gdy życie pacjenta podtrzymywane jest przez aparaturę medyczną, jak i nabywanie określonych technik sprawnościowych, jak np. wtedy, gdy zwierzę albo człowiek uczy się pływać albo poruszać się bez nóg, są nieodłącznie wpisane w każde cielesne bytowanie. Mówiąc w skrócie, każde ciało ma swoje sprawności i swoje niesprawności. Tak zwane „upośledzenia” to prostu określone warunki, pośród wielu innych, które ciało musi uwzględnić ucząc się, jak funkcjonować i oddziaływać ze środowiskiem zewnętrznym. Innymi słowy upośledzenia to nie ograniczenia z góry przypisyanych (witruwiańskiemu) człowiekowi sprawności, ale okazje do aktualizacji wirtualnych zdolności, które dla zdrowych ciał pozostają najczęściej niedostępne. Ciało może być ciałem tylko o tyle, o ile uczy się funkcjonować w określonych warunkach. Należy jednak zaznaczyć, że takie podejście w żaden sposób nie może usprawiedliwiać bierności w dostosowywaniu fizycznej infrastruktury, tak by ciała z założenia wykluczone z określonych przestrzeni mogły w nich swobodnie żyć i poruszać się.

Wyrażenie „brzydkie ciała” w tytule numeru odnosi się do wszelkiego rodzaju odstręczających, nie-normatywnych ciał: niepełnosprawnych, kłirowych¹, trans*, o nieczytelnej płci, grubych, zmodyfikowanych, urasowionych, zestarzałych, niedołączonych, zdeformowanych itd. Nierzadko zresztą te atrybuty łączą się ze sobą w różne kombinacje. Takie zboczone ciała w najlepszym razie wprawiają innych w zakłopotanie, a w najgorszym wywołują obrzydzenie. Co więcej, są to ciała „nie na miejscu”, z gruntu niepoprawne, by nie rzec groźne, samym swoim istnieniem stwarzające zagrożenie dla ustalonego porządku rzeczy. Jeśli nie będzie się ich odpowiednio kontrolować za pomocą instytucjonalizacji i mechanizmów społecznego naznaczenia, cielesne wynaturzenie może rozlać się niczym plaga na zdrowe i produktywne ciało społeczne, które przecież należy chronić. Etymologia słowa *brzydki* (podobnie jak angielskiego *ugly*) wskazuje na jego semantyczne powiązanie silnymi negatywnymi afektami, głównie wstrętem i strachem, a więc brzydota to dużo więcej niż przykry dla oka widok, to kategoria moralna i porządkująca świat. Brzydkie ciała, jako ciała z definicji dysfunkcyjne, stają tym bardziej groteskowe, kiedy domagają się sprawczości seksualnej. Żeby nie stać się zarzewiem niekontrolowanej zarazy, powinny pozostać ciałami niepożądanymi i niepożądanymi. Punkt styczności między niepełnosprawnością i seksualnością okazuje się zatem doskonałym punktem wyjścia do krytyki społecznej i aktywizmu. Z kłirowej perspektywy nie chodzi o integrację, równe prawa i sukces osobisty, tylko o bycie kompletnym w swoim ucieleśnieniu, co wiąże się w tym samym stopniu z pożądaniem i przyjemnością (nie tylko) seksualną, jak i z bólem; z niemożnością wykonywania pewnych czynności z jednej strony i możliwością wykonywania innych z drugiej.

¹ Stosujemy wymiennie oryginalną pisownię *queer* oraz spolszczoną formę *kłir* (zwłaszcza w postaci przymiotnika *kłirowy*). Podobną zasadę stosujemy wobec form *crip* i *kripowy*. Przenikanie się pisowni oryginalnej i spolszczonej wskazuje jednocześnie na nierozzerwalną „swojskość” i „obcość” tych terminów w języku polskim.

Splot niepełnosprawności i seksualności warto rozpatrywać jako kwestię onto-polityczną i etyczną. Kłirowa krytyka dominującego dyskursu na temat niepełnosprawności, a zwłaszcza faktu, że nie potrafi on uwzględnić odmieńczego bogactwa form pożądania i praktyk seksualnych, których uczestni/cz/kami są niepełnosprawne ciała, powinna mieć na celu destabilizację, a ostatecznie rozmontowanie neoliberalnego, indywidualistycznego języka, który determinuje ogromną część dyskursu naukowego i publicznego. W *Crip Theory* Robert McRuer opisuje swój projekt jako próbę „przeciwstawienia się neoliberalizmowi i dotarcia do alternatywnych sposobów istnienia” (42), w chwili obecnej ściśle regulowanych i reglamentowanych. Świat pozwalający na alternatywne formy istnienia – nie-tożsamościowe, quasi-tożsamościowe, intersekcjonalnie tożsamościowe i wszelakie inne – wymaga innej, postkonwencjonalnej (by pożyczyć sobie termin Margrit Shildrick) etyki. Jedną z możliwych postaci etyki w pełni kompatybilnej z teorią i praktyką *crip* może być etyka oparta na koncepcji systemów wspierających życie. Z punktu widzenia ekologii naturalnych/społecznych (o ile po Latourze to rozróżnienie nadal ma jakiś sens), żadne życie nie jest samowystarczalne. Zawsze musi ono polegać na infrastrukturach świata fizycznego oraz tych zapewniających ochronę i wsparcie. Jak już dawno temu zauważył Paul K. Longmore, oddolnie tworząca się kultura kalek (podobnie zresztą jak nie-neoliberalna kultura queer) kładzie nacisk nie na „niezależność, ale na współzależność; nie na funkcjonalną separację, ale na osobiste więzi; nie na autonomię fizyczną, ale na ludzka wspólnotę” (9). Trzeba również pamiętać, że wspierające życie infrastruktury to kwestia głęboko biopolityczna, odsyłająca nas do kwestii strukturalnej dystrybucji „dobrego życia” w dzisiejszych społeczeństwach. Jest to jednak pytanie badawcze, które zasługuje na osobny numer *InterAliów*.

* * *

Jak to zwykle bywa w przypadku tematycznych numerów czasopism, nie wszystkie z nadesłanych artykułów odpowiadają wprost na zadane przez zespół redakcyjny pytania, nie zawsze też są one zgodne z teoretyczno-metodologicznym podejściem zarysowanym w niniejszym wstępie. Za to autorki i autorzy, którzy odpowiedzieli na nasze ogłoszenie, wnoszą do studiów nad seksualnością i niepełnosprawnością nurtujące ich pytania wynikające z ich własnych doświadczeń i wiedzy – pytania, których my, z naszej lokalnej perspektywy, nie byłibyśmy/bylibyśmy w stanie zadać.

Ze względów praktycznych zespół redakcyjny postanowił podzielić numer na dwie części według klucza językowego.

Polskojęzyczną część numeru otwiera tłumaczenie artykułu **Roberta McRuera**, twórcy teorii *crip*, łączącej radykalne myślenie o niepełnosprawności z kłirowym podejściem do seksualności. McRuer rozwija w nim i ilustruje aktualnymi przykładami swoje przemyślenia o niepełnosprawności z przełomowej książki *Crip Theory: Cultural Signs of Queerness and Disability* (2006, Teoria Kalectwa: Kulturowe znaki nienormatywności seksualnej i niepełnosprawności). Analogicznym wkładem teoretycznym w części anglojęzycznej numeru jest artykuł filozofa, **Thomasa Abramsa**, pt. *Disability, Queer Phenomenology and the Political Economy of Personhood* (Niepełnosprawność, fenomenologia queer i polityka osobowości). Abrams wchodzi w dialog z przełomową książką Sary Ahmed,

Queer Phenomenology (2006, Fenomenologia queer). Podczas gdy Ahmed w swoich rozważaniach zestawia ze sobą kategorie rasy i pożądania, Abrams proponuje wykorzystanie jej podejścia w rozważaniach na temat materialnego doświadczenia niepełnosprawności i kształtowania się niepełnosprawnej tożsamości.

W obu częściach numeru o brzydkich ciałach reprezentowana jest perspektywa socjologiczna. W artykule opartym na sześciu latach badań terenowych w polskich agencjach towarzyskich **Izabela Ślęzak** analizuje wypowiedzi prostytutek na temat ich kontaktów z niepełnosprawnymi mężczyznami. Stara się odpowiedzieć na następujące pytania: Jak niepełnosprawni mężczyźni mogą zaspokoić swoje potrzeby seksualne, jeżeli są odrzucani przez prostytutki? W jakim stopniu stosunek tych kobiet odzwierciedla dehumanizację i deseksualizację niepełnosprawnych mężczyzn przez polskie społeczeństwo? Ślęzak przytacza przykłady praktyk terapeutycznych, które propaguje Międzynarodowe Stowarzyszenie Profesjonalnych Partnerów Zastępczych (International Professional Surrogates' Association), jednak nie wyobraża sobie wprowadzenia takich rozwiązań w Polsce, być może z uwagi na ostry zwrot ku konserwatyzmowi obyczajowemu w 2015 roku. Tym niemniej autorka zwraca uwagę na pilną potrzebę zajęcia się seksualnością osób niepełnosprawnych, nie tylko w badaniach akademickich, ale przede wszystkim na poziomie praktycznym. Zagadnienia nurtujące Ślęzak są poruszane również w innym artykule wchodzącym w skład niniejszego numeru, *Against the Ugliness of Age: Towards an Erotics of the Aging Sexual Body* (Przeciwko brzydocie starości. W stronę erotyzmu starzejącego się seksualnego ciała) autorstwa Alison Moore i Paula Reynolds.

W angielskiej części numeru o brzydkich ciałach socjologiczny nurt w badaniach nad nienormatywną seksualnością reprezentuje artykuł pt. *Intersectionalities, dis/abilities and subjectification in deaf LGBT people* (Intersekcjonalności, nie/pełnosprawności i upodmiotowienie niesłyszących osób LGBT). Jego współautorzy, psycholog **Claudio Cappotto** i socjolog **Cirus Rinaldi**, wychodzą od wywiadów na temat doświadczeń niesłyszących nastolatków LGBT na Sycylii, aby udowodnić potrzebę rygorystycznego stosowania zasady intersekcjonalności w badaniach jakościowych. Szczególną wartością tej pracy są obszernie cytowane głosy młodych ludzi stanowiących bardzo nietypową grupę mniejszościową. Jak wynika z wywiadów, osoby te były dotychczas postrzegane przez nauczycieli, personel medyczny i naukowców wyłącznie przez pryzmat wady słuchu. Nigdy wcześniej nie były pytane o to, jak radzą sobie w heteronormatywnym społeczeństwie.

Teorię intersekcjonalności stosuje też anglistka, **Marta Usiekiewicz**, w artykule na temat otyłości, rasy i klasy w USA, pt. *Dangerous Bodies: Blackness, Fatness and the Masculinity Dividend* (Niebezpieczne ciała. Rasa, grubość i dywidenda męskości). Usiekiewicz wychodzi od serii zatrważających zabójstw, których sprawcami byli policjanci lub samozwańczy stróże prawa, a ofiarami grubi czarni mężczyźni, by dokładnie przeanalizować ideologiczne podłoże kryminalizacji czarnej, męskiej otyłości w USA. Jej celem jest między innymi ukazanie ograniczeń studiów nad otyłością (*fat studies*), zajmujących się przede wszystkim doświadczeniem białych kobiet.



Brzydota jest przypisywana ciałom, które za sprawą niepełnosprawności ruchowej, widocznych znamion, nietypowego koloru skóry czy nadwagi odbiegają od normy w danym społeczeństwie. Jak dowodzą **Oindri Roy** i **Amith Kumar** w artykule *Cripistemology of the Queer: Dismantling 'ability' and 'heterosexuality' in Transsexual Autobiographies* (Kalekologia queeru. Rozmontowywanie „sprawności” i „heteroseksualności” w autobiografiach osób transseksualnych), osoby niemieszczące się w normach kobiecości czy męskości również są powszechnie odbierane jako brzydkie. Codziennosc osób transpłciowych żyjących w Indiach i Stanach Zjednoczonych w ujęciu autobiograficznym stanowi podstawę do szerszych rozważań teoretycznych. Materiał źródłowy stanowią dwie głośne książki: *The Truth About Me: a Hijra Life-Story* (2010, Prawda o mnie. Historia życia hidźry) autorstwa indyjskiej działaczki na rzecz osób transpłciowych, A. Revathi, oraz *Queer and Pleasant Danger* (2012, Bezpośrednie zagrożenie zбочoną przyjemnością) Kate Bornstein, ikony genderowej rebelii w USA.

Filmoznawcze artykuły **Huberta Zięby** i **Rafała Syski** analizują sposoby wykorzystywania brzydkich ciał osób transpłciowych, chorych i zombi przez reżyserów filmów hollywoodzkich i niezależnych. Przywołując eseje Susan Sontag na temat choroby jako metafory, Zięba przeprowadza krytykę wysokobudżetowych postapokaliptycznych produkcji filmowych, takich jak *World War Z*, które przedstawiają świat ogarnięty epidemiami podobnymi do AIDS. Owe fikcyjne plagi nieuchronnie skojarzone są z upadkiem moralności, homoseksualizmem i ciemnym kolorem skóry. Jak zauważa Zięba, logika tych filmów wymaga, by do walki z transnarodowymi plagami zombie/AIDS stawali dzielni, biali, heteroseksualni mężczyźni. Można więc powiedzieć, używając słów Judith Butler, że filmy takie jak *World War Z* utrwalają „normy społeczne, które pozwalają, by niektóre populacje jawiły się jako żywe istoty, podczas gdy inne uważa się za nieżywe, częściowo żywe, lub też jako zagrożenie dla żywych istot”. Temat transpłciowości, poruszony przez Oindri Roy i Amitha Kumara w ich porównawczej analizie autobiografii A. Revathi i Kate Bornstein, zainspirował również artykuł Rafała Syski pt. *Kontener Lukasa Moodyssona – garb brzydkiego ciała*. Syska omawia *Kontener* w ramach zachodniej tradycji filmów o transpłciowości, a następnie pokazuje, w jaki sposób omawiany film wykorzystuje szeroki wachlarz technik wizualnych, dźwiękowych i narracyjnych do eksploracji wewnętrznego świata osoby o odmiennej tożsamości psychoseksualnej. W odróżnieniu od chorych ciał, które wpadają w destrukcyjny szal w *World War Z*, brzydkie męskie ciało ukrywające „piękną” kobiecą podmiotowość nie jest tu „zagrożeniem dla żywych istot”; jest zamknięte w klaustrofobicznym kontenerze i skupione na swoim świecie wewnętrznym, na wspomnieniach/ halucynacjach. Pozostaje pod znakiem zapytania, czy ta wizja „brzydkiego ciała” jako przeklętego na wieki wieków może doprowadzić do „uznania, że moje życie jest jak życie innego” (jak by chciała Butler). Tym niemniej próba oddania psychologicznej głębi może zapobiec postrzeganiu osób transpłciowych jako „nieżywych lub tylko częściowo żywych” (Butler) i nakłonić do uznania ich podmiotowości.

Również rozważania **Anny Filipowicz** o wątlym i kłopotliwym związku ludzkiego ciała i protezy, opisanym z głęboką autoironią w poezji Mirona Białoszewskiego, dotyczą w dużej mierze kwestii podmiotowości. Gdyby teksty polskie i angielskie ukazały się w jednym tomie, zniuansowaną analizę wierszy Białoszewskiego zestawilibyśmy z artykułem socjologów **Paula Reynoldsa i Allison Moore** *Against the Ugliness of Age: Towards an Erotics of the Aging Sexual Body* (Przeciwko brzydocie starości. W stronę erotyzmu starzejącego się seksualnego ciała). Paradoksalnie, Moore i Reynolds protestują przeciwko postrzeganiu starzejących się i mniej sprawnych ciał jako groteskowych, podczas gdy w interpretacji Filipowicz starzejący się poeta Białoszewski rozsmakowuje się w grotesce, próbując pogodzić się ze swoimi sztucznymi zębami, które utrudniają jedzenie i uprawianie miłości. Reynolds i Moore interpretują starość przez pryzmat teorii niepełnosprawności, jednocześnie podważając patologizację seksualności starych ludzi za pomocą teorii queer. Jak zauważają, ciała ludzi starych są postrzegane kulturowo jako niegodne pożądania, a więc i pozbawione prawa do pożądania. Choć autorzy dostrzegają ograniczenia teorii poststrukturalistycznych („Starzejące się ciało uniemożliwia ciągle wymyślanie na nowo swojego seksualnego ja”), to jednak afirmują nienormatywny, nieugrzeszczony i niekoniecznie genitalny seks starych odmieńców. W efekcie Białoszewski, Filipowicz, Reynolds i Moore – używając różnych języków – domagają się przyznania starym ludziom prawa do przyjemności.

Wreszcie w polskiej części numeru o brzydkich ciałach przedrukujemy tekst **Jeremy'ego Bella**, interpretujący twórczość modernistycznego plastyka i prozaika, Hansa Bellmera. Artysta ten przez większą część życia pracował we Francji, gdzie zasłynął jako autor surrealistycznych instalacji i zdjęć lalek. Ich wyrzeźbione z różnych tworzyw ciała, rozczłonkowane i połączone na nowo w przegubowe kompozycje, kojarzą się jednocześnie z cierpieniem i pożądaniem, skłaniając Bella do refleksji na temat erotyki, cielesności, władzy i tożsamości płciowej. Konsekwentnie stosując podejście psychoanalityczne, Bell podważa zarzuty mizoginii i esencjalizacji podziału płci stawiane Bellmerowi przez krytyków, a zwłaszcza krytyczki, sztuki.

Pozatematyczna część numeru obejmuje teksty opublikowane już wcześniej na łamach *InterAliów* w sekcji [artykuły bieżące](#) oraz przedruk tłumaczenia fragmentu książki Lee Edelmana *No Future: Queer Theory and the Death Drive*. Każdy z artykułów został opatrzony informacją o pierwodruku.

Redaktorzy pragną podziękować Paulinie Szkudlarek za jej nieoceniony wkład w pracę nad numerem na początkowym etapie. Pomysł na numer o brzydkich ciałach jest jej autorstwa, podobnie jak większa część zaproszenia do nadsyłania tekstów. Uczestniczyła również w selekcji nadesłanych artykułów oraz służyła radą na różnych etapach prac redakcyjnych.

Bibliografia

Butler, Judith. *Frames of War*. Wykład. Dahlem Humanities Centre, Freie Universität, Berlin. 3. 02.2009. <http://www.fu-berlin.de/sites/dhc/audio/index.html>; dostęp 20.07.2009.

Longmore, Paul K. *The Second Phase: From Disability Rights to Disability Culture*. W: "The Disability Rag", September/October 1995, s. 4-11

McRuer, Robert. *Crip Theory: Cultural Signs of Queerness and Disability*. New York: New York University Press, 2006.

Szkudlarek, Paulina, Raczyńska, Sławomira. [*Zboczone kaleki. Poza sanonormatywnością i somatoestetyką*](#). Projekt KOBIEȚA NIEHETERONORMATYWNA (2014-2015). <http://www.knh.vxm.pl/images/zboczzonekaleki2.pdf>; dostęp: 12.01.2016.